

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 34 (1369) 23 sierpnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Panie, Twa łaska

trwa po wszystkie wieki Ps 138 (137)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: "Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?" A oni odpowiedzieli: "Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków". Jezus zapytał ich: "A wy za kogo Mnie uważacie?" Odpowiedział Szymon Piotr: "Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Na to Jezus mu rzekł: "Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem (Mt 16, 13-20).

Mija już czas wakacji, mijają bezpowrotnie dni, które dał nam Pan. Co przed nami? Nikt nie wie. Za nami już święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które w Polsce jest szczególnie uroczyście celebrowane. Święto to zawsze wprowadza mnie w zadumę i rozważam dni, które minęły bezpowrotnie. Staje przede mną życie Maryi, które do łatwych nie należało. Jej wierność, która zaprowadziła Ją aż pod krzyż Syna została wynagrodzona chwałą. Ewangelia, którą Matka Kościół przypisuje na kolejną niedzielę zwykłą w roku kościelnym, którą właśnie rozważamy, również powinna nas wszystkich wprowadzić w zadumę i przemyślenie dotychczasowego życia.

Jezus przebywa w gronie uczniów i rozmawiają. Nagle pada pytanie z ust Jezusa: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?*

Odnieśmy tę sytuację do naszej codzienności. Jezus codziennie przychodzi do nas i każdemu z nas z osobna

zadaje to pytanie. Za kogo my sami uważamy Syna człowieczego? Za kogo uważają Syna Człowieczego ludzie, z którymi żyjemy na co dzień? Kim jest Jezus dla naszych rodzin, przyjaciół, współpracowników?

Przyjrzyjmy się reakcji uczniów, gdy usłyszą pytanie Jezusa: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Stańmy przed lustrem, spójrzmy sobie w oczy i odpowiedzmy na to pytanie. Czy nasze życie jest świadectwem wiary i oddania Jezusowi? Czy nasza odpowiedź będzie podobna jak Szymona Piotra: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego?*

Jaka jest nasza osobista więź z Jezusem?

Czy jest oparta na głębokim doświadczeniu przyjaźni?

Czy jest, wreszcie, żywym odbiciem doświadczenia Maryi?

Jezus przypomina Piotrowi, że wiara w Jezusa, przyjaźń z Nim jest łaską otrzymaną z góry, od Ojca. Tak, jak Maryja, która otrzymała łaskę bycia Matką Syna Bożego, której miecz przenikał jej serce, ale zawsze była wierna, a każde słowo rozważała w swym sercu. To, co łączy Maryję z Piotrem to prostota serca. Byli zwykłymi ludźmi poddani prawom naturalnym. Przez takich ludzi Bóg działa w świecie i w dziele zbawienia. Powierza im najbardziej odpowiedzialne funkcje.

Zastanówmy się, czy potrafię być dla innych Maryją, Piotrem – skałą?

Czy jesteśmy dla innych drogą do Jezusa czy przeszkodą?

Nagrodą jest... no właśnie. Co będzie nagrodą? Wniebowzięcie czy odrzucenie? Wybór jest zarezerwowany tylko i wyłącznie dla nas.

Prośmy Jezusa, aby pociągnął nas do siebie żywym uczuciem przyjaźni i dał nam odwagę świadczenia o Nim. Jezu, spraw, abyśmy wyznawali Cię z dumą, odwagą i miłością, oraz, abyśmy byli zawsze wierni jak Maryja.

Wasz brat Franciszek



„Dziewictwo jako wymóg niedojrzałości immunologicznej”

Do napisania tego artykułu skłoniły mnie pojawiające się w prasie medycznej doniesienia o niezwykle dynamicznym szerzeniu się zakażeń przenoszonych drogą płciową.

Wprowadzenie po drugiej wojnie światowej antybiotyków do leczenia tych zakażeń spowodowało, że częstość niektórych schorzeń, zwłaszcza kiły i rzeżączki, zmniejszyła się. Równocześnie jednak coraz częściej rozpoznaje się nieznanne dawniej zakażenia wywołane drobnoustrojem Chlamydia czy wirusem brodawczaka (Papilloma).

Badania przeprowadzone w Szwecji wykazały dużą łatwość szerzenia się zakażeń u młodocianych. Sprzyja temu niezdrowy klimat wokół źle pojętej edukacji seksualnej. Obserwacji poddano piętnastoletnie dziewczęta odbywające stosunki płciowe. Co ósma z nich zachorowała na zapalenie jajowodów. Przeprowadzone równoległe badania dziewcząt dwudziestoletnich wykazały zapalenie jajowodów u co pięćdziesiątej. Wiele dziewcząt odbywa swój pierwszy stosunek seksualny jeszcze przed zakończeniem okresu dojrzewania. Rodzi się pytanie, czy nastolatki zdają sobie sprawę z następstw rzutujących na całe przyszłe życie.

Dziewictwo jako wymóg niedojrzałości immunologicznej

Epidemiczny charakter przenoszonych drogą płciową zakażeń u młodocianych, ma u podłoża dwie przyczyny: jedną z nich jest rozwiązłość seksualna, drugą młody wiek. Już sam wiek jest istotnym czynnikiem zagrożenia ze względu na niewykształconą jeszcze obronę immunologiczną, czyli odpornością. Ryzyko zakażenia jest wielkie. W pierwszych latach po wystąpieniu miesiączkowania u dziewcząt często pojawiają się cykle bezowulacyjne. Dominujący wpływ estrogenów na tym etapie rozwoju powoduje wydzielanie wodnistej śluzu z szyjki macicy. Śluz ten jest słabo wyposażony w substancje ochronne, do których należą enzymy i przeciwciała. Przez taki śluz drobnoustroje i wirusy przenikają u młodej dziewczyny o wiele łatwiej niż u dojrzałej kobiety, u której obficie wydziela się progesteron – hormon drugiej fazy cyklu. Profesor Lars Weström z Lund określił ów stan typowej u młodocianych niedojrzałości układu odpornościowego jako „immunologiczne dziewictwo”. Wniosek nasuwa się jednoznaczny: postulat zachowania dziewictwa w okresie dojrzewania nie jest wymogiem staroświeckim, lecz nowoczesnym wymogiem nauki. Opisana sytuacja epidemiologiczna domaga się po prostu uznania realiów. Współcześnie rozumiany postęp w dziedzinie zachowań ludzkich na podłożu płci oznacza zwrot w stylu życia młodego pokolenia. Zachowanie dziewictwa okazuje się elementarnym wymogiem ekologicznej ochrony układu płciowego. Nie oznacza to jednak dążenia do blokowania aktywności w sferze płci. Przeciwnie, chodzi tu o uruchomienie innego rodzaju aktywności ukierunkowanej na twórcze przeżywanie płci.

Dialog wyrazem aktywności

Odkrywanie wartości tkwiących w odmiennym postrzeganiu zjawisk zachodzących w otaczającym świecie i odmienną wrażliwością w przeżywaniu zdarzeń i okoliczności im towarzyszących dokonuje się w dialogu. By ów dialog mógł się normalnie rozwijać i stać się osnową wzbogacających oddziaływań obu płci, musi być zachowany jeden warunek: utrzymanie fizycznego dystansu we wzajemnych odniesieniach. Warunek ten wynika – jak widzimy – nie tylko z przesłanek etycznych – w świetle epidemicznych zagrożeń staje się elementarnym wymogiem rewolucji przetrwania. Do najczęstszych przyczyn zakażeń szerzących się drogą płciową należą jak wspomniałem, drobnoustroje Chlamydia i wirus Papilloma. Zakażenie spowodowane zarazkiem Chlamydia przebiega

zazwyczaj bezobjawowo. Niekiedy występują przewlekłe bóle w podbrzuszu. Natomiast często dochodzi do późniejszych następstw: do niepłodności oraz częstego występowania ciąży pozamacicznej. Ludzki wirus Papilloma prowadzi do występowania transformacji nowotworowej nabłonka pokrywającego części pochwowej szyjki macicy. Częstość zakażeń spowodowanych drobnoustrojem Chlamydia w Europie i w Stanach Zjednoczonych waha się od 15 do 36 %. W odniesieniu do Papilloma odsetek ten wzrasta do 50%.

Akcja „Ratunek”

Dane empiryczne odsłaniają ogrom zniszczeń i narastających zagrożeń środowiska przyrodniczego, moralnego i społecznego. Na tle transformacji cywilizacyjnej zarysował się kryzys ekologiczny, sięgający samych podstaw życia. Niepewność egzystencjalna wzmaga się przez to, że wiedza o grożącej katastrofie ekologicznej jest coraz większa, a działania zapobiegawcze i ochronne nieproporcjonalnie małe. Jedynym wyjściem jest gruntowna rewizja rozumienia daru wolności, aby mógł on służyć życiu. Wolność – tę prawdziwą – zdobywa się w trudzie, w toku pracy nad sobą.

Rewolucja przetrwania

Koło ratunkowe próbuje rzucić ludziom zdolnym do realistycznego myślenia i odczuwania rewolucją przetrwania. Ta nowoczesna rewolucja zdążyła do zastopowania zniszczeń i uruchomienia skutecznych działań. Swą troską i uwagą chce objąć cały ekosystem, czyli układ funkcjonalny łączący zespoły istot żywych i ich środowisko. Dostrzegając szczególną pozycję człowieka w ochronie i kształtowaniu przyrody, skupia zainteresowanie na antroposferze, promuje styl życia sprzyjający zdrowiu biologicznemu, psychicznemu i duchowemu.

Spojrzenie na rzeczywistość wymaga – w myśl założeń rewolucji przetrwania – respektowania następujących wskazań:

- zachowania dziewictwa przez dzieci i młodzież do czasu rozstrzygnięcia drogi powołania: do życia w małżeństwie bądź w celibacie;
- zachowanie wstydlivosti, idącej w parze z wiedzą o znaczeniu i usytuowaniu płci w strukturze osobowej człowieka, z wyraźną świadomością, że stanowi ona naturalną osłonę sfery intymnej;
- uznania za absurd takiej „edukacji seksualnej”, która zmierzałaby do upowszechniania kontaktów genitalnych, a tym samym do zdławienia w zarodku normalnego dialogu obu płci, przy zachowaniu dystansu fizycznego;
- uświadomienia sobie, że autentyczne wychowanie człowieka w sferze płci zmierza do integracji seksualnej, co sprzyja przysposobieniu do życia w rodzinie;
- kształtowania postawy szacunku dla życia drogą przybliżenia dzieciom i młodzieży wiedzy o podstawach odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz o przebiegu rozwoju człowieka w okresie prenatalnym;
- pomocy w samowychowaniu młodego pokolenia w dążeniu do wolności poprzez pracę nad sobą i przeciwdziałanie wszelkim uzależnieniom, w tym także o uzależnieniu od stosowania środków ubzdabiających;
- dowartościowania kreatywnej mocy płodności, której rola nie ogranicza się wyłącznie do rodzenia dzieci, ponieważ w każdym wieku stymuluje dialog uzdalniający do obdarzania się sobą w odniesieniach stosownych do wieku i rodzaju więzi;
- otwarcia się na oddziaływanie takich kierunków nauki, jak ekofilozofia, ekoetyka, ekogeopolityka, ekomedycyna, wreszcie ekoedukacja seksualna sprzyjająca promocji nowej jakości życia z uwzględnieniem wymogów związanych z ochroną całego ekosystemu;
- włączenia troski o normalny rozwój młodego pokolenia do programu rewolucji przetrwania” (prof. Włodzimierz Fijałkowski)

Michał Luniew

Warto zobaczyć

Ta sama w Polsce i na Ukrainie

Rudki położone są obecnie na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, w rejonie samborskim. Przed 1945 r. znajdowały się w granicach Polski, na terenie województwa lwowskiego. W tym mieście znajdowała się siedziba powiatu rudeckiego. Do miejscowości można trafić jadąc z Sambora do Lwowa.

Fredrowski majątek

W 1876 roku w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pochowany został żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku Aleksander Fredro, hrabia herbu Bończa, pamiętnikarz, poeta i oczywiście jeden z najwybitniejszych komediopisarzy literatury polskiej (niektórzy piszą nawet najwybitniejszy). Dlaczego został pochowany akurat w Rudkach? Związane jest to z historią tego miasta, założonego pod koniec XIV w. i jego rodu. W tym samym czasie powstała tu parafia pw. św. Wojciecha z kościołem. W 1550 r. pod wpływem ruchów reformatorskich świątynia została zamieniona na zbór kalwiński. Mniej więcej 100 lat po tych wydarzeniach Andrzej Stano herbu Gozdawa, syn Jerzego (współdziedzica Rudek) i Zofii Fredro, współwłaściciel Rudek, podkomorzy sanocki, rozpoczął budowę nowego kościoła, ale prace przerwał najazd szwedzki. W 1728 roku powstał nowy murywany kościół z fundacji Urbańskich, a jego konsekracji dokonano w 1841 roku. To obecnie istniejąca świątynia, która posiada trzy nawy i może pomieścić prawie dwa tysiące wiernych. Kolejnym właścicielem miasta został Ignacy Urbański z Urbanic, który odsprzedał miasto Fredrom herbu Bończa. Dziedzicem Rudek był Jacek Fredro herbu Bończa, ojciec wspomnianego już Aleksandra. I to właśnie tutaj po wyprawie napoleońskiej powrócił komediopisarz. Tu został pochowany. Rudki pozostały własnością Fredrów do 1939 roku. Przed II wojną światową w mieście istniały parafia katolicka pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, cerkiew pw. Narodzenia NMP i synagoga. Po agresji ZSRR na Polskę w 1939 roku miasto zostało anektowane przez ZSRR. Po II wojnie światowej wschodnią część województwa lwowskiego, a więc także Rudki, włączono do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Od 1991 roku miasto znalazło się na terytorium niepodległej Ukrainy.

Z Podola do Rudek

Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudkach, na terenie archidiecezji lwowskiej, została erygowana w 1400 r. Do rudeckiego kościoła ikonę prawosławną Matki Bożej w 1612 roku przekazał Jurij Czuryło. Pochodziła ona ze spalonej przez Tatarów cerkwi na Podolu. Przez wieki obraz był czczony zarówno przez katolików, jak i prawosławnych. Przed tym wizerunkiem maryjnym modlili się polscy królowie, między innymi Jan Kazimierz, Jan III Sobieski i Michał Korybut Wiśniowiecki. Wizerunek Matki Bożej Rudeckiej w 1921 r. koronował ks. bp Józef Sebastian Pelczar. Niestety wiosną 1946 r. rudecka świątynia została zamknięta przez władze ZSRR i zamieniona na hurtownię spożywczą i weterynaryjną. Kult publiczny obrazu Matki Bożej został przerwany.

Powrót do sanktuarium

Na szczęście wizerunek udało się konspiracyjnie wywieźć z Rudek proboszczowi parafii ks. Michałowi Wojtasiowi. Obraz trafił do Przemyśla, gdzie przez wiele lat znajdował się w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego. W 1968 r. ks. bp Ignacy Tokarczuk zdecydował o powstaniu w Jasieniu obok Ustrzyk Dolnych sanktuarium Maryjnego, w którym będzie czczona Matka Boża Bieszczadzka, czyli Maryja z Rudek. Niestety w nocy z 7 na 8 lipca 1992 r. z sanktuarium w Jasieniu obraz został skradziony i do dzisiaj nie udało się go odnaleźć. Dlatego wykonano jego kopię, którą umieszczono w kościele. Wróćmy teraz do Rudek. Kiedy w 1989 r. udało się tam odzyskać świątynię, myślano o powrocie Matki Bożej. Niestety zabraniały tego przepisy państwowe i nie było oryginału, sprowadzono więc kopię obrazu. Trafiła do Rudek w grudniu 1995 r.. Wizerunek koronował 2 lipca 1996 roku ks. arcybiskup Marian Jaworski. Siedem lat później zostało tam ustanowione sanktuarium Matki Bożej Rudeckiej. Natomiast w 2013 roku parafia w Rudkach znalazła się w granicach dekanatu gródeckiego.

Renata Jurowicz, www.opiekunkalisz.pl

Legenda na dobranoc

O starości

Idę ulicą, ktoś mi się kłania. Oddaję ukłon, znam przecież drania: ta twarz, ten uśmiech i ten błysk w oku...To miły facet, znam go od roku. Jakże u diabła on się nazywa?. Dziura w pamięci. Czasem tak bywa. Wtedy myśl smutna w głowie się rodzi: Nic nie poradzisz - starość nadchodzi. Z trzeciego piętra schodzę radośnie, bo w kalendarzu ma się ku wiośnie, no i spaceru gna mnie potrzeba, zwłaszcza, że słońce i błękit nieba...Gdy już po parku idę aleją nagle pot zimny koszulę klei, bowiem pytanie w głowie mi tkwi: czy aby kluczem zamknąłem drzwi?

W spiesznym powrocie znów myśl się rodzi :

Nic nie poradzisz - starość nadchodzi.

Siedzę i czytam.

Nagle myśl żywa jakimś pragnieniem z fotela zrywa.

Robię trzy kroki, stoję przy szafie i jak to cielę na nią się gapię...Pojęcia nie mam po co ja wstałem?

Czego tak bardzo i nagle chciałem?

Oj, coraz bardziej mi to już szkodzi ,że ta nieszczęsna starość nadchodzi.

Jadę na urlop. Prasuję spodnie, żeby wśród ludzi wyglądać godnie.

Biorę walizkę, pędzę nad morze....

Lecz tam miast śledzić dziewczyny hoże, zamiast podziwiać plażowe akty... ..

Czy wyłączyłem wtyczkę z kontaktu? Może dom spłonął? Strach we mnie godzi...

Tak to już jest, gdy starość nadchodzi.

Żeby nie znaleźć się kiedyś w nędzy zaoszczędziłem trochę pieniędzy. W dużej kopercie, zamkniętej klejem, dobrze ukryłem je przed złodziejem I teraz... już od paru miesięcy nie mogę znaleźć moich tysięcy.

Ech. Nie pojmiecie tego wy młodzi jak miło żyć, gdy starość nadchodzi.. Pomimo moich najlepszych chęci -nie zawsze mogę ufać pamięci. Więc by jej pomóc, a przez nią sobie, czasem na chustce węzełki robię.

A potem jeden Bóg wiedzieć raczy co który węzeł ma dla mnie znaczyć?

Choć mi się nawet nieźle powodzi, wciąż mam kłopoty.

Starość nadchodzi.

Dwa razy dziennie - raz przy śniadaniu, a potem w obiad, po drugim daniu zażywam leki, tabletki białe: cztery połówki i cztery całe. Często się pieklę (bom nie aniołem), gdy w obiad nie wiem czy rano wzięłem?

Tę gorycz kłęski wątpliwie słodzi wiedza, że oto starość nadchodzi.

Żuję kolację - w niej połędwica me podniebienie smakiem zachwyca.

Pogodnie dumam o tej starości....Czy ona musi stałe nas złościć? Przecież jest piękna!!!! Masz sporo czasu...

Chcesz iść nad wodę, albo do lasu, to sobie idziesz - nikt ci nie broni.

Z łóżka zbyt wcześnie też nikt nie goni, bowiem nie musisz pędzić do pracy jak wszyscy twoi młodszy rodacy.

Co prawda wigor z wolna przekwitła, lecz po co wigor u emeryta?

Podwyżki pensji już nie wyprosisz, należną gażę poczta przynosi...

Spokojnie patrzysz jak świat się zmienia, gdyż wiek ci daje mądrość spojrzenia...

Więc wiwat starość! Niechaj nam służy, nawet gdy trochę chwilami nuży, bowiem - jak sądzę - w tym jest rzecz cała, by jak najdłużej ta starość trwała...!!!

Kącik poezji

Modlitwa do Matki Boskiej Częstochowskiej

Częstochowska Panno Maryjo
Ze śladami cięć na twarzy,
Matko o ciemnym obliczu
Siedzisz na tronie na straży.

Królowo Polski, najlepsza
Opiekunko polskiego narodu,
Od złego broń nas Matko,
Broń nas od wojny i głodu.

Tyś Wszzechpotężną u Boga,
Pociechą upadających,
Nadzieją tych, co stracili nadzieję,
Umacniaj Matko wątpiących.

O, Częstochowska Maryjo,
Od sześcuset lat nam królujesz,
Oślaniasz swoim płaszczem matczynym,
Ty Polską się opiekujesz.

Wszchemocna nasza Królowo,
Potężna orędowniczko u Syna,
Tyś nam ostoją i tarczą,
Tyś nam pomocą jedyną.

Modlitwa za Ojczyznę

Boże, Ty powołałeś mnie do życia z polskich rodziców i na polskiej ziemi. Dziedzictwo mego Narodu kształtowało moje myśli, chleb polskiej ziemi żywił moje ciało. Nie mogę kochać Twojego świata, nie kochając na pierwszym miejscu mojej Ojczyzny. Proszę więc, ześlij na Nią, błogostawieństwo Swoje. Niech rozkwita w pokoju i sprawiedliwości, a ja niech poznam moje wobec Niej obowiązki i z Twoją pomocą je wypełnię. Amen.

Warto przemyśleć...

Wspominki... o duchowych ludziach

Czyszcząc swój telefon, napotkałam wczoraj na dwie wspaniałe osoby, obie osoby to postacie ponad przeciętne, które mogliśmy gościć w ramach projektu: *Podróż życia* - to Pani Wanda Półtawska, która w tym roku osiągnie wiek, jak Bóg pozwoli, 99 lat oraz ks. Piotr Pawlukiewicz, którego niestety Pan powołał do siebie. Tak sobie rozmyślałam o nich podczas porannej Jutrznii, że są ludzie, którzy tak mocno zbudowali swe życie, osadzili na tak twardym fundamencie Bożym, że mimo zmagań wychodzą zawsze zwycięsko z opresji, mało tego dzielą się tzw. live doświadczeniem swej duszy z innymi, bo tak odczytują swą misję, ubogacają nas i budują i kształtują nasze wnętrza. Myślę, że to współcześni apostołowie, rycerze Jezusowi, Chrystusowcy, wojownicy o duszę i zbawienie człowieka...

Któż więc może być zbawiony?
Nazywajmy rzeczy po imieniu ...!

Beata Jung-Nikliborc

Z życia parafii



• W sobotę, 15 sierpnia, wraz z całym Kościołem obchodziliśmy uroczystość Wniebowzięcia NMP oraz wspominaliśmy 100. rocznicę Cudu nad Wisłą. Z tej okazji intencją Mszy św. o godz. 10³⁰ była modlitwa za Ojczyznę. Ks. prob. Wiesław Bajger przywitał przybyłych do kościoła wymieniając z nazwiska burmistrza p. Przemysława Korcza oraz radnego p. Aleksandra Poniatowskiego. Nie było, jak w poprzednich latach, orkiestry, naszego chóru czy pocztów sztandarowych. Jedynym symbolem patriotycznym był ustawiony sztandar Światowego Związku Armii Krajowej, który kiedyś podarował p. Bolesław Szczepaniuk. W kazaniu ks. Krzysztof przypomniał, że uroczystość Wniebowzięcia NMP została ogłoszona jako dogmat 1 listopada 1950 roku przez papieża Piusa XII. Mówił m.in. o znaczeniu tego święta dla wierzących (na stronie parafialnej wysłuchać kazania). Po Komunii św. na pamiątkę wspomnienia Matki Bożej Zielnej Ksiądz Proboszcz odmówił modlitwę na poświęcenie ziół i kwiatów. Nie została użyta woda święcona do ich poświęcenia. Na zakończenie Mszy Świętej odśpiewaliśmy „Boże, coś Polskę”. Nie było też tradycyjnego przejścia pod Pomnik Pamięci Narodowej.

• W niedzielę składaliśmy ofiary na rzecz naszej wspólnoty parafialnej. Natomiast przy drzwiach kościelnych można było wspomóc akcją pomocy dla Bejrutu.

• W piątek, trzeci w miesiącu, o godz. 17³⁰ zostało odprawione nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego.

• Tegoroczny, XVI Festiwal Ekumeniczny, organizowany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne oraz Ustrońskie Parafie Katolickie i Parafię Ewangelicką, odbędzie się w dniach 4-26 września. Już dzisiaj zapraszamy na koncert główny festiwalu w sobotę 5 września o godz. 19⁰⁰ w naszym kościele. Wystąpi zespół Trio Vox Tribus. Więcej informacji na naszej stronie parafialnej.

JUBILACI TYGODNIA

Bronisław Kołaczyk
Andrzej Kozik
Izabela Wójcik
Bogusława Bobula
Helena Torbus
Waleria Albrewczyńska
Antonina Bałajewicz
Anna Dragon



Sierpniowym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Trzeba przeżyć wszystko, co jest nam dane. Całą radość i cały smutek. Nie wolno nam się od tego uchylać. Nie przeżyty smutek, przed którym uciekliśmy, i tak kiedyś nas dopadnie (Hanna Krall).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com